

Najdawniejsze zabytki piśmiennictwa polskiego

Najdawniejsze zabytki piśmiennictwa polskiego są bezcennym źródłem wiedzy o początkach naszego państwa, kultury i języka. Dzięki nim możemy obserwować, w jaki sposób polszczyzna, przez wiele stuleci funkcjonująca przede wszystkim jako język mówiony, stopniowo przenikała do dokumentów, ksiąg religijnych, kronik i tekstów prawnych. Początkowo pojawiały się jedynie pojedyncze nazwy plemion, rzek, miejscowości i osób. Później zapisywano krótkie wypowiedzi, modlitwy i formuły sądowe, aż wreszcie zaczęły powstawać rozbudowane utwory prozatorskie i poetyckie.

Mówiąc o najstarszych zabytkach polskiego piśmiennictwa, trzeba odróżnić dokumenty dotyczące ziem polskich od tekstów napisanych w języku polskim. Najwcześniejsze źródła tworzone po łacinie, będącej w średniowieczu językiem Kościoła, nauki, kancelarii i międzynarodowej dyplomacji. Niektóre z nich powstały poza granicami państwa polskiego i zostały napisane przez obcych autorów. Są jednak ważne, ponieważ zawierają najstarsze zapisy rodzimych nazw. Dopiero od XIII wieku zachowały się pełne polskie zdania, a od XIII i XIV wieku dłuższe teksty artystyczne.

Jednym z najwcześniejszych źródeł zawierających informacje o ludach zamieszkujących późniejsze ziemie polskie jest tak zwany *Geograf Bawarski*. To umowna nazwa anonimowego dokumentu sporządzonego około połowy IX wieku w państwie wschodniofrankijskim. Łaciński tekst nosił tytuł oznaczający opis grodów i ziem położonych na północ od Dunaju. Jego autor wymienił liczne plemiona słowiańskie oraz przypisał im określoną liczbę grodów.

Wśród zapisanych nazw znajdują się plemiona wiązane z ziemiami polskimi, między innymi Wiślanie, Ślężanie, Dziadoszanie,

Opolanie i Lędzianie. Dokument nie jest więc zabytkiem języka polskiego w ścisłym znaczeniu, ponieważ został napisany po łacinie i poza Polską. Pozostaje jednak jednym z najstarszych źródeł wiadomości o organizacji plemiennej Słowian zamieszkujących obszary, na których później ukształtowało się państwo Piastów. Potwierdza również, że już w IX wieku istniały tam rozwinięte wspólnoty posiadające własne grody.

Kolejnym ważnym dokumentem jest **Dagome iudex**, a nie – jak niekiedy błędnie się podaje – „Dagome index”. Dokument powstał prawdopodobnie około 991–992 roku. Jego oryginał nie zachował się do naszych czasów. Znamy jedynie sporządzone później łacińskie streszczenie, czyli regest, umieszczone w zbiorze dokumentów kościelnych. Z tego powodu znaczenie niektórych występujących w nim nazw do dzisiaj jest przedmiotem dyskusji historyków.

Według tekstu Mieszko I, występujący pod tajemniczym imieniem Dagome, wraz z żoną Odą oraz synami Mieszkim i Lambertem oddał swoje państwo pod opiekę Stolicy Apostolskiej. Państwo zostało nazwane **Civitas Schinesghe**, co najczęściej łączy się z Gnieznem. Dokument zawiera ogólny opis granic monarchii pierwszych Piastów. Pojawiają się w nim nazwy odnoszące się między innymi do Krakowa, Odry, Prus i Rusi.

Dagome iudex ma ogromne znaczenie historyczne. Świadczy o istnieniu stosunkowo rozległego i zorganizowanego państwa Mieszka I oraz o jego związkach z papieżem. Dla historyków języka ważne są występujące w regestrze nazwy własne, chociaż zostały zapisane przez osobę nieznającą polszczyzny i uległy licznym zniekształceniom.

Ważnym źródłem wiadomości o Polsce z przełomu X i XI wieku jest również „Kronika Thietmara”. Jej autorem był biskup Merseburga, który opisywał między innymi stosunki polsko-niemieckie, panowanie Bolesława Chrobrego i wojny prowadzone przez niego z cesarzem Henrykiem II. Kronika powstawała w latach 1012–1018 i została napisana po łacinie.

Thietmar nie był Polsce przychylny, ale przekazał wiele cennych informacji, których nie znajdziemy w innych źródłach. W jego dziele występują nazwy plemion, grodów i rzek związanych z ziemią polskimi. Wymienia między innymi Ślężan, Dziadoszan, Odrę, Bóbr, Krosno, Głogów i Niemcę. Zapis tych nazw bywa niedokładny, ponieważ niemiecki kronikarz próbował oddać ich brzmienie za pomocą łacińskiej pisowni. Dla językoznawców nawet takie zniekształcone formy są jednak ważnym świadectwem dawnego nazewnictwa.

Do najważniejszych zabytków łacińskiego piśmiennictwa związanego z Polską należy także powstała na początku XII wieku **Kronika polska** Galla Anonima. Autor, którego tożsamości nie znamy, opisał legendarne początki dynastii Piastów, panowanie pierwszych władców oraz czyny Bolesława Krzywoustego. Jego dzieło miało słać księcia i uzasadniać jego prawa do władzy, ale stało się również pierwszą obszerną opowieścią o dziejach Polski.

Kronika Galla została napisana kunsztowną łaciną. Autor wykorzystywał przemówienia, pieśni, rytmizowaną prozę i rozbudowane opisy bitew. Dzieło dowodzi, że polska kultura literacka od początku rozwijała się w ścisłym związku z chrześcijańską kulturą Europy. Choć kronika nie została napisana po polsku, należy do najważniejszych zabytków naszego średniowiecznego piśmiennictwa.

Przełomowe znaczenie dla historii polszczyzny ma **Bulla gnieźnieńska** z 1136 roku. Została wystawiona przez papieża Innocentego II na prośbę arcybiskupa Jakuba ze Żnina. Dokument potwierdzał prawa arcybiskupstwa gnieźnieńskiego do posiadanych dóbr, dlatego zawierał szczegółowy wykaz miejscowości, ludzi i powinności.

Bulla została napisana po łacinie, ale umieszczono w niej ponad czterysta polskich nazw osobowych i miejscowych. Możemy odnaleźć w niej imiona, przezwiska, nazwy wsi oraz określenia związane z wykonywanymi zawodami. Z tego powodu dokument

nazwano „złotą bullą języka polskiego”. Pozwala on badać słownictwo, słowotwórstwo i wymowę polszczyzny z XII wieku. Pokazuje również, że polskie nazwy funkcjonowały w codziennym życiu, choć oficjalne dokumenty nadal sporządzano po łacinie.

Następnym ważnym etapem było pojawienie się pełnego zdania zapisanego po polsku. Znajduje się ono w *Księdze henrykowskiej*, prowadzonej w XIII wieku w opactwie cystersów w Henrykowie na Śląsku. Księga została napisana po łacinie i zawierała informacje o dobrach klasztornych, historii okolicznych miejscowości, mieszkańcach oraz stosunkach własnościowych.

Około 1270 roku zapisano w niej zdanie: „Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai”, odczytywane współcześnie jako: „Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj”. Słowa te miał wypowiedzieć chłop Boguchwał, nazywany Brukąłą, do swojej żony zmęczonej mieleniem zboża. Ich dzisiejsze znaczenie można oddać następująco: „Pozwól, ja będę obracał żarna, a ty odpocznij”.

Zdanie nie jest samodzielnym polskim utworem, lecz częścią łacińskiej narracji. Ma jednak wyjątkową wartość, ponieważ pokazuje fragment codziennej mowy mieszkańców średniowiecznego Śląska. Nie jest to formuła religijna ani urzędowa, ale zwyczajna wypowiedź dotycząca pracy w gospodarstwie. *Księga henrykowska* została wpisana na międzynarodową listę programu UNESCO „Pamięć Świata”, co potwierdza jej wyjątkowe znaczenie dla europejskiego dziedzictwa.

Spór o to, który zabytek należy uznać za pierwszy właściwy tekst w języku polskim, nie ma jednej prostej odpowiedzi. *Bulla gnieźnieńska* zawiera setki polskich nazw, lecz pozostaje dokumentem łacińskim. *Księga henrykowska* przechowała pełne polskie zdanie, ale nie jest ono samodzielnym utworem. Za najstarszy zachowany polski tekst prozatorski uznaje się zazwyczaj *Kazania świętokrzyskie*, natomiast za najstarszy tekst poetycki – *Bogurodzicę*.

Kazania świętokrzyskie mogły powstać już pod koniec XIII wieku, natomiast zachowany odpis pochodzi prawdopodobnie z pierwszej połowy XIV stulecia. Do naszych czasów przetrwały jedynie fragmenty sześciu kazań. Pergaminowe karty pocięto w późniejszym okresie na paski i wykorzystano do wzmocnienia oprawy innej, łacińskiej księgi. Pod koniec XIX wieku odnalazł je w Petersburgu wybitny badacz Aleksander Brückner.

Nazwa zabytku pochodzi od klasztoru Świętego Krzyża na Łysej Górze, z którego wywodziła się księga zawierająca pergaminowe paski. Nie oznacza to jednak, że właśnie tam napisano same kazania. Ich autor pozostaje nieznany. Był niewątpliwie człowiekiem wykształconym, dobrze znającym zasady średniowiecznej retoryki oraz łacińskie piśmiennictwo religijne.

Kazania mają przemyślaną kompozycję, podniosły ton i bogaty język. Autor stosuje rytmizację, paralelizmy, wyliczenia i kontrasty. Posługuje się również symboliką liczb, szczególnie trójki i czwórki, aby porządkować argumentację i ułatwiać słuchaczom zapamiętywanie nauki. Teksty były prawdopodobnie przeznaczone dla odbiorców stosunkowo dobrze przygotowanych do słuchania skomplikowanych wywodów teologicznych. Ich wysoki poziom artystyczny dowodzi, że polszczyzna już na przełomie XIII i XIV wieku mogła służyć do przedstawiania złożonych treści religijnych.

Najstarszym zachowanym polskim tekstem poetyckim jest *Bogurodzica*. Nie znamy jej autora ani dokładnej daty powstania. Najstarsze dwie strofy mogły zostać ułożone w XIII wieku, natomiast najwcześniejsze zachowane zapisy pochodzą z początku XV stulecia. W kolejnych wiekach do utworu dopisywano następne zwrotki, dlatego jego rozbudowane wersje różnią się od najstarszego rdzenia.

Pierwsza strofa jest modlitewnym zwrotem do Maryi. Podmiot zbiorowy prosi Matkę Bożą, aby wstawiła się za ludźmi u swojego Syna. W drugiej strofie prośba zostaje skierowana do

Chrystusa za pośrednictwem Jana Chrzciciela. Wierni proszą o dobre życie na ziemi oraz zbawienie po śmierci. Obecność greckiego zwrotu „Kyrie eleison” podkreśla związek pieśni z liturgią chrześcijańską.

Bogurodzica łączy kunsztowną budowę z poważną treścią teologiczną. Występują w niej archaizmy, które już dla późniejszych średniowiecznych odbiorców mogły być trudne do zrozumienia, na przykład „dziela”, „bożycze” czy „zyszczy”. Pieśń pełniła nie tylko funkcję religijną. Z czasem stała się hymnem rycerstwa i całej wspólnoty. Według Jana Długosza polscy rycerze śpiewali ją przed bitwą pod Grunwaldem. Była również wykonywana podczas ważnych uroczystości państwowych, dlatego określano ją mianem ojczystej pieśni Polaków.

Rozwój polszczyzny literackiej był ściśle związany z przekładami Biblii. Szczególne znaczenie miały psalterze, czyli zbiory Psalmów Dawidowych. W średniowieczu pełniły one funkcję ksiąg liturgicznych, modlitewników i podręczników. Uczono się z nich czytać, korzystano z nich podczas nabożeństw i odmawiano z nich modlitwy prywatne. Tłumaczenie psalmów wymagało stworzenia polskich odpowiedników łacińskich pojęć religijnych oraz wypracowania uroczystego stylu.

Najstarszym zachowanym polskim przekładem Księgi Psalmów jest *Psałterz floriański*, nazywany również *Psałterzem Jadwigi*. Powstawał prawdopodobnie pod koniec XIV i na początku XV wieku. Jest księgą trójjęzyczną: każdy fragment zapisano po łacinie, polsku i niemiecku. Nie należy więc mówić o trzech luźno połączonych tekstach, lecz o starannie przygotowanym kodeksie, w którym kolejne wersje językowe sąsiadują ze sobą.

Rękopis wykonano na pergaminie i bogato ozdobiono. Jego powstanie tradycyjnie wiązano z królową Jadwigą, chociaż szczegóły dotyczące zleceniodawcy pozostają przedmiotem badań. Nazwa psalterza pochodzi od austriackiego opactwa świętego Floriana, gdzie księga była przez długi czas przechowywana. Obecnie znajduje się w Bibliotece Narodowej. Zabytek jest nie

tylko pomnikiem dawnej polszczyzny, ale również wspaniałym dziełem średniowiecznej sztuki książkowej.

Innym ważnym przekładem jest *Psałterz puławski*, pochodzący z późnego średniowiecza, prawdopodobnie z drugiej połowy XV wieku lub z przełomu XV i XVI stulecia. W przeciwieństwie do trójjęzycznego „Psałterza floriańskiego” jego zasadniczy tekst został zapisany po polsku. Księga miała postać ozdobnego modlitewnika.

Charakterystyczną cechą *Psałterza puławskiego* są tak zwane argumenty, czyli krótkie komentarze umieszczone przed poszczególnymi psalmami. Wyjaśniały one, w jaki sposób należy rozumieć dany tekst, najczęściej odnosząc jego sens do Chrystusa, zbawienia i nauki Kościoła. Psałterz był więc nie tylko przekładem, ale także pomocą w religijnej interpretacji Biblii.

Z początku XV wieku pochodzą *Kazania gnieźnieńskie*. Zachowany kodeks zawiera 103 kazania łacińskie i 10 polskich. Pojawiają się w nim również niemieckie glosy, czyli pojedyncze objaśnienia słów. Z tego powodu rękopis bywa określany jako trójjęzyczny, choć trzeba zaznaczyć, że języki nie występują w nim w równych proporcjach – podstawę zbioru stanowią kazania łacińskie.

Polskie kazania są napisane prostszym i bardziej komunikatywnym językiem niż *Kazania świętokrzyskie*. Autorzy chętnie posługiwali się przykładami z życia, opowieściami i obrazowymi porównaniami. Teksty miały trafiać do szerszej publiczności i objaśniać podstawowe prawdy wiary ludziom, którzy nie znali łaciny.

Ważnymi świeckimi zabytkami języka były rotty sądowe. Były to formuły przysięg oraz zeznania zapisywane w księgach sądowych. Same księgi prowadzono przeważnie po łacinie, lecz wypowiedzi stron i świadków należało czasem zanotować po polsku, aby wiernie zachować ich treść. Najstarsze wielkopolskie rotty

pochodzą z 1386 roku.

Teksty te mają wyjątkowe znaczenie dla językoznawców, ponieważ są bliższe codziennej mowie niż podniosłe modlitwy i przekłady biblijne. Zawierają słownictwo związane z własnością, długami, kradzieżą, przemocą, rodziną i sąsiedzkimi konfliktami. Ujawniają także różnice regionalne między dawnymi odmianami polszczyzny.

Rozwój średniowiecznej prozy religijnej wiązał się również z powstawaniem apokryfów. Nie można ich utożsamiać wyłącznie z żywotami świętych. Apokryfy były opowieściami związanymi z postaciami i wydarzeniami biblijnymi, które nie należały do oficjalnego kanonu Pisma Świętego. Rozbudowywały historie znane z Ewangelii, uzupełniały przemilczane szczegóły i odpowiadały na ciekawość odbiorców.

Najważniejszym polskim apokryfem jest „Rozmyślanie przemyskie”, zachowane w obszernym rękopisie z początku XVI wieku, choć sam tekst mógł powstać wcześniej. Utwór szczegółowo przedstawia życie Maryi i Chrystusa. Autor korzystał z Ewangelii, legend, łacińskich traktatów oraz apokryficznych opowieści. Postacie biblijne ukazano w sposób bliski zwykłemu człowiekowi: rozmawiają, okazują emocje, cierpią i troszczą się o bliskich. Dzięki temu historie religijne stawały się bardziej zrozumiałe oraz poruszające.

Od apokryfów należy odróżnić hagiografię, czyli utwory przedstawiające życie świętych. Do tej grupy należy polska *Legenda o świętym Aleksym*. Jej bohater porzuca rodzinę, majątek i małżeńskie szczęście, aby całkowicie poświęcić się Bogu. Utwór propaguje średniowieczny ideał ascety. Żywoty świętych miały przede wszystkim dostarczać wzorców postępowania, natomiast apokryfy rozwijały historie biblijne nieobecne w tekstach kanonicznych.

Do najważniejszych zabytków przekładowych należy *Biblia królowej Zofii*, nazywana także *Biblią szarospatacką*.

Powstała w połowie XV wieku na zamówienie Zofii Holszańskiej, czwartej żony Władysława Jagiełły. Nazwa „szarospatacka” pochodzi od węgierskiej miejscowości Sárospatak, gdzie rękopis był przez długi czas przechowywany.

Nie jest prawdą, że był to „pierwszy i jedyny polski przekład Biblii”. Stanowił on średniowieczny przekład Starego Testamentu, wykonany na podstawie łacińskiej Wulgaty oraz wcześniejszych tłumaczeń czeskich. Prawdopodobnie pierwotnie składał się z dwóch tomów, lecz do naszych czasów przetrwała tylko część rękopisu. Większość zachowanych kart zaginęła podczas II wojny światowej.

Biblia królowej Zofii pozostaje najobszerniejszym zachowanym świadectwem średniowiecznej polskiej prozy biblijnej. Pokazuje, że w XV wieku polszczyzna była już zdolna do oddawania skomplikowanej treści ksiąg Starego Testamentu. Pierwszym drukowanym pełnym polskim przekładem całej Biblii stała się dopiero *Biblia Leopoldy*, wydana w 1561 roku.

W XV wieku powstawały również ważne utwory poetyckie o tematyce religijnej i świeckiej. *Lament świętokrzyski* przedstawia rozpacz Maryi stojącej pod krzyżem umierającego Chrystusa. Matka Boska nie jest w nim odległą królową niebios, lecz cierpiącą matką, która chciałaby ulżyć własnemu dziecku. Emocjonalność utworu dowodzi, że średniowieczna literatura potrafiła przedstawiać bardzo osobiste i uniwersalne uczucia.

Z kolei „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią” rozwija popularny motyw danse macabre. Śmierć przybiera postać rozkładającego się ciała kobiety i przypomina, że umrzeć musi każdy człowiek, niezależnie od pochodzenia, majątku czy stanowiska. Utwór łączy religijne pouczenie z groteską, humorem i satyrą na przedstawicieli różnych stanów.

Świecki charakter ma także wiersz Przecława Słoty „O zachowaniu się przy stole”. Autor poucza odbiorców, jak powinni zachowywać się podczas uczyty. Krytykuje łakomstwo,

brak manier i nieuprzejmość wobec kobiet. Utwór jest świadectwem rozwoju kultury dworskiej oraz przemian obyczajowych. Pokazuje, że polszczyzna służyła już nie tylko modlitwie i prawu, ale również przekazywaniu praktycznych zasad życia towarzyskiego.

Najdawniejsze zabytki piśmiennictwa polskiego ukazują długi proces kształtowania się języka literackiego. Początkowo polskie słowa pojawiały się w łacińskich dokumentach jako nazwy plemion, rzek, miejscowości i osób. Następnie zapisano pojedyncze zdanie w *Księdze henrykowskiej*, formuły rot sądowych oraz krótkie modlitwy. W kolejnych stuleciach powstały już rozbudowane kazania, pieśni, psalterze, apokryfy i przekłady biblijne.

Proces ten był silnie związany z chrystianizacją Polski. Kościół dysponował szkołami, bibliotekami i skryptoriami, w których przepisywano księgi. To właśnie potrzeba nauczania religii ludzi nieznających łaciny przyczyniła się do rozwoju polskiej prozy i poezji. Jednocześnie rotety sądowe oraz świeckie utwory obyczajowe pokazują, że język polski stopniowo wkraczał również do prawa i życia codziennego.

Znaczenie tych zabytków nie ogranicza się do ich wieku. Są one świadectwem narodzin rodzimej kultury literackiej oraz stopniowego zdobywania przez polszczyznę nowych możliwości. Dzięki nim możemy poznać dawne brzmienie słów, sposoby myślenia, wierzenia, obyczaje i konflikty społeczne. Od zapisanych obcą ręką nazw plemiennych do rozbudowanych dzieł religijnych i literackich prowadzi długa droga. Jej kolejne etapy pokazują, jak język mówiony stawał się językiem pisma, sztuki, prawa, historii i zbiorowej pamięci.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.